

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Edukacji
i Nauki**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ**
DO SPRAW MŁODZIEŻY
(NR 15)
z dnia 22 stycznia 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Edukacji i Nauki – podkomisji stałej do spraw młodzieży (nr 15)

22 stycznia 2026 r.

Podkomisja stała do spraw młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posła **Tomasza Zielińskiego (PiS)**, przewodniczącego podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zapoznanie się z raportem merytorycznym projektu „WF z AWF: Aktywny dzisiaj dla zdrowia w przyszłości” za rok 2024.

W posiedzeniu udział wzięli: **Karolina Ziolo-Pużuk** sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, **Piotr Borys** sekretarz stanu w Ministerstwa Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Szybalska** dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz **prof. dr hab. Bartosz Molik** rektor Akademii Wychowania Fizycznego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska** i **Michał Kościński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Tomasz Zieliński (PiS)**:

Witam państwa bardzo serdecznie. Otwieram 15. posiedzenie podkomisji stałej do spraw młodzieży.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia to zapoznanie się z raportem merytorycznym projektu „WF z AWF: Aktywny dzisiaj dla zdrowia w przyszłości” za rok 2024. Czy są uwagi do porządku? Nie widzę.

Szanowni państwo, bardzo serdecznie witam państwa posłów, witam panią Karolinę Ziolo-Pużuk, sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego – witamy panią minister. Witam pana profesora Bartosza Molika, rektora Akademii Wychowania Fizycznego. Witam także panią Małgorzatę Szybalską, dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego MEN. I jeszcze pan...

Dyrektor Departamentu Planowania i Strategii Ministerstwa Sportu i Turystyki Mateusz Łach:

Mateusz Łach, Departament Strategii.

Przewodniczący poseł **Tomasz Zieliński (PiS)**:

Aha, czyli pan Mateusz Łach, dyrektor Departamentu Planowania i Strategii, Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Rozumiem, że pana ministra Borysa nie będzie, tak?

Dyrektor Departamentu Planowania i Strategii MSiT Mateusz Łach:

Chyba że jeszcze jedzie. Miał być, ale możemy zaczynać.

Przewodniczący poseł **Tomasz Zieliński (PiS)**:

Dobrze, ale to będziemy mieć prezentację, bo wiem, że pan rektor przygotował.

Szanowni państwo, nie ukrywam, że dzisiejsze spotkanie jest podyktowane tym, że przy okazji posiedzenia jednej z podkomisji dyrektor departamentu z ministerstwa edukacji zasygnalizował nam, że była bardzo ciekawa konferencja poświęcona właśnie temu raportowi. Na podstawie tego postanowiliśmy poświęcić jedno ze spotkań podkomisji właśnie po to, aby się zapoznać z jednej strony, co niesie ten raport, jakie były jego cele, a z drugiej – jakie są jego efekty wdrażania.

I teraz, pani minister, zaczniemy może od pani minister, a potem poprosimy pana rektora, żeby przedstawił nam szczegóły raportu, potem kolejnych państwa gości, a potem przejdziemy do zadawania pytań. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Karolina Ziolo-Pużuk:

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za zaproszenie i za możliwość zabrania głosu na posiedzeniu podkomisji. Program „WF z AWF” jest dla nas bardzo szczególnym programem, ponieważ rozpoczął się jako program skierowany przede wszystkim do uczniów i do nauczycieli, a stał się już dzisiaj bardzo poważnym programem badawczym, który przede wszystkim ma na celu pokazać, jak rozwija się polska młodzież, ale też dać rozwiązania dotyczące tego, jak one powinny przebiegać.

Program jest z nami od 2021 r. i w swojej pierwszej odsłonie dotyczył przede wszystkim współpracy... uruchomienie klubów sportowych w szkołach, ponad 8 tys., i to były szkolenia dla nauczycieli. W 2022 r. ponownie mówiliśmy o działalności klubów sportowych i w 2023 r. ta działalność była bardzo podobna. W 2024 r. również kolejna grupa nauczycieli została przeszkolona.

W 2025 r. natomiast doszła już dodatkowa działalność, m.in. dotyczyło to optymalizacji aplikacji Test FUS przez zintegrowanie sztucznej inteligencji do automatycznej oceny dwóch dodatkowych umiejętności ruchowych, oraz od 2025 r. możemy mówić, że jest to też program o znacznie silniejszym komponencie badawczym. On wcześniej wywodził się... po prostu rozpoczął się w połączonym ministerstwie edukacji i nauki, stąd posiadał właśnie element edukacyjny i element badawczy, natomiast ponieważ jest z nami już w ministerstwie nauki, to przede wszystkim zajmujemy się badaniami.

W tym roku jeszcze, w 2025, kolejnym celem tego programu będzie ocena wpływu interwencji opartych na scenariuszach zajęć ukierunkowanych na rozwój podstawowych umiejętności ruchowych, na ich poziom, sprawność fizyczną oraz motorykę dzieci w klasach III szkoły podstawowej, a także porównywanie wyników dzieci uczących się w interwencji z wynikami dzieci uczących się w tradycyjnych zajęciach WF, i wykonanie pogłębionej analizy literatury przedmiotu i dobrych międzynarodowych praktyk badawczych w zakresie analiz barier uczestnictwa dzieci i młodzieży w sporcie i rekreacji ruchowej z wykorzystaniem zagranicznych członków zespołu. Opracowywanie szczegółowej metody badań i narzędzi badawczych, przeprowadzenie ogólnopolskiego badania rodziców dzieci w wieku obowiązku szkolnego w celu opisu ich uczestnictwa w kulturze fizycznej, identyfikacji barier udziału w sporcie, rekreacji ruchowej wśród osób nieaktywnych. Analizie poddane zostaną także pozaszkolne aktywności wolnoczasowe dzieci i wydatki rodziców na zajęcia pozalekcyjne, przeprowadzenie wywiadu pogłębionego z rodzicami na temat barier uczestnictwa w kulturze fizycznej z perspektywy rodzin z dziećmi oraz dyskusje panelowe w grupach rodziców. Opracowanie i przeanalizowanie danych z badań oraz przygotowanie raportu wynikowego, przygotowanie projektu kontynuacji na następne lata.

Wszystkie te działania, które zostaną zrealizowane w tym roku oraz porównanie ich z wynikami międzynarodowymi... Ponieważ trzeba powiedzieć, że ten program w komponencie badawczym, który zajmuje większą część tego projektu od 2025 r., jest także projektem, który może być porównywalny z innymi tego typu projektami międzynarodowymi, prowadzonymi na przykład w Australii czy w innych krajach Europy Zachodniej. To, co jest bardzo ciekawe, to są przede wszystkim te pogłębione wywiady z rodzicami, które pozwolą nam odpowiedzieć na pytanie, dlaczego spada aktywność fizyczna dzieci, także aktywność pozaszkolna, i jaką rolę w tym odgrywają rodzice, jaką rolę odgrywają w tym pewne wzorce kulturowe, które są związane z aktywnością fizyczną.

W latach 2026–2027 zostaną przeznaczone... zostały już właściwie przeznaczone kolejne środki na te badania. Natomiast przede wszystkim to będą: kwestie związane z wykorzystaniem sztucznej inteligencji i uchwycenie fundamentalnych umiejętności ruchowych oraz optymalizacja agenta AI w aplikacji FUS jako dodatkowy standard w diagnozie i wspieraniu kompetencji ruchowej dzieci, badania młodzieży starszej – bo do tej pory badanie dotyczyło młodzieży młodszej – 15–18 lat i problemów jej uczestnictwa w sporcie i rekreacji ruchowej w ramach standaryzowanych badań ogólnopolskich wywiadów pogłębionych, opracowanie protokołu badawczego do oceny postawy ciała, wzorców ruchowych i sprawności ruchowej, prezentacja wyników, ponieważ to będzie związane też z organizacją konferencji krajowej.

W 2027 r. nacisk zostanie przeniesiony na jednostki samorządu terytorialnego. Badania, ankiety, wywiady, warsztaty pozwolą określić, jak samorząd może skutecznie wspierać szkoły organizacyjnie, finansowo, infrastrukturalnie w rozwijaniu ogólnopolskiej aktywności fizycznej. Rezultatem będzie przewodnik dla samorządu oraz działania upowszechniające, w tym ogólne wydarzenia dla szkół i samorządów służące wymianie doświadczeń i wzmacnianiu współpracy.

Bezsprzecznie jest to program, z którego AWF może być dumny. Przynosi on wymierne efekty w zakresie zrozumienia powodów, dla których młodzi ludzie czy też dzieci nie chcą brać udziału w zajęciach sportowych. Przynosi też wymierne efekty badawcze w postaci dobrych publikacji naukowych dla innych naukowców, ale także, co jest szczególnie ważne, z zakresu transferu tej wiedzy naukowej do nauczycieli czy też przedstawicieli samorządu, a nawet do rodziców korzystających z tych informacji i z aplikacji. Ma to fundamentalne znaczenie, ponieważ dzięki temu pokazujemy, że badania naukowe realnie wpływają na polepszenie naszego życia. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Bardzo dziękuję, pani minister.

Teraz bardzo poproszę pana rektora o przedstawienie raportu.

Rektor Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie prof. dr hab. Bartosz Molik:

Szanowni państwo, spróbuję zmieścić się w 20 minutach, aczkolwiek slajdów jest bardzo dużo. Ale te slajdy będą dla państwa, ja je udostępnię, tak że mam nadzieję, że państwa zainteresuję.

Pani minister w zasadzie powiedziała wszystko, ja spróbuję to nieco rozwinąć, trochę przybliżyć państwu samą specyfikę, o której mówię.

Chciałbym państwu powiedzieć, że to jest program badawczy, ale to jest program badawczy, który nie jest ukierunkowany tylko i wyłącznie na samą naukę i na publikacje, a na implementację i tak naprawdę na rekomendacje wdrożenia. I to jest dla nas najważniejsze, co państwo za chwilę zobaczą.

My, jako eksperci z uczelni wychowania fizycznego, od lat podkreślamy problem otyłości, nadwagi, wad postawy, sprawności fizycznej. To od lat było przez nas prezentowane i wielokrotnie tu mówiliśmy, i tak naprawdę od 30 lat bardzo głośno mówimy o problemie negatywnych skutków rozwoju cywilizacji i tzw. hipokinezji.

Między innymi to jest wykres z lat 90., który już pokazywał, że wydolność fizyczna dzieci i młodzieży spada w zależności od kategorii wiekowej, średnio o 10–15%. Czyli już w latach 90. poprzez jedną dekadę dzieci obniżyły swoją wydolność fizyczną dosyć istotnie. Covid, czyli pandemia spowodowała, że tak naprawdę otrzymaliśmy środki finansowe na to, żeby zaradzić sytuacji długotrwałej hipokinezji i izolacji i społecznej i ruchowej – tak bym to powiedział. W związku z tym uruchomiliśmy... ponieważ ja państwu od razu powiem, że nie powiem tylko o roku 2024 – przedstawię obraz całego programu, to będzie zdecydowanie jaśniejsze dla państwa.

2021 r. były to dwie fazy. Najpierw robiliśmy szkolenia, w których przeszkoliliśmy 30 tys. nauczycieli. to były szkolenia realizowane na wszystkich uczelniach wychowania fizycznego. Potem realizowaliśmy zajęcia „Sport Kluby”, zajęcia – to też ważne, żeby powiedzieć – które koordynowali nie tylko nauczyciele wychowania fizycznego, ale również nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej. Warto podkreślić, że jedna i druga grupa były zaangażowane w prowadzenie tych zajęć.

2022 r. to była już realizacja „Sport Klubów”, analiza kondycji fizycznej i wdrażanie nowego programu, o którym państwu jeszcze powiem.

2023 r. był to monitoring, Test FUS i wprowadzenie tzw. alfabetu ruchowego, o którym państwu za chwilę jeszcze powiem.

2024 r. – nagle z trzech zespołów badawczych mieliśmy już pięć zespołów badawczych. Zdecydowanie rozszerzaliśmy nasze opcje z racji naszych obserwacji i wyników badań.

Tak wyglądała sytuacja w 2024 r. – czyli to ten rok, o który państwo pytają. Czyli mieliśmy pięć zespołów – powiedziałbym, cztery zespoły badawcze i jeden zespół ekspercki. Od roku analizujemy generalnie zdrowie i kondycję fizyczną, analizując ten problem poprzez osiem zespołów badawczych. Dwa najnowsze to są: Dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi i modele predykcyjne, jeżeli chodzi o sprawność i kondycję fizyczną, poprzez wykorzystanie sztucznej inteligencji. Są to dwa najnowsze projekty. Natomiast, tylko w największym skrócie: pierwszy zespół analizuje sprawność fizyczną i wdraża już różne rekomendacje; drugi zespół mówi o fundamentalnych umiejętnościach ruchowych, o których państwu za chwilę powiem; trzeci wdrożył pojęcie, którego do tej pory w Polsce nie było i okazało się, że jesteśmy, byliśmy do tej pory, na szarym końcu w Europie, czyli tzw. alfabet ruchowy. Później czwarty – doskonalenie, inaczej certyfikacja szkół; piąty – to, co powiedziała pani minister – analiza barier uczestnictwa, czyli to jest grupa psychologów, która analizuje, co jest problemem, że te 70% dzieci, niezależnie

od ilości i liczby różnego rodzaju programów, dalej nie chce uczestniczyć w aktywności fizycznej; i dzieci w wieku przedszkolnym. To jest osiem zespołów.

To, co jest ważne: ja, jako koordynator merytoryczny całego programu, nie zwracam uwagi na liczbę publikacji zagranicznych. Dla mnie to jest sprawa drugorzędna. Nie interesuje mnie liczba slotów itd, sam efekt ewaluacyjny, jeżeli chodzi o naukę – dla mnie najważniejsze jest dotarcie do społeczeństwa, uświadamianie społeczeństwa i rekomendowanie konkretnych wdrożeń.

Robimy to z każdym zespołem na podobnej zasadzie. Pierwszy rok to jest diagnoza – tzw. bad newsy, które państwu pokażę; potem – narzędzia, testy, aplikacje; trzecie – konkretne rekomendacje, konkretne rozwiązania. Na końcu pokażę państwu, jakie są konkretne efekty. Powiem państwu, że to są tylko wybrane wyniki, bo mamy już pięć takich raportów – jutro kończymy kolejny raport za ostatni rok, on ma 500 stron i tam jest mnóstwo wyników – i jakby byli tu moi koledzy, to na pewno by się obrazili, bo ja pokazuję państwu tylko mniej więcej 20% tego, co uzyskaliśmy, ale próbuję wyciągnąć dla państwa najważniejsze informacje.

Każdy zespół ma dokładnie ustalony program na dwa lata wprzód i dokładnie wiemy, w którym kierunku chcemy iść. I, tak jak mówię, to nie jest odcinanie kuponów – badamy to samo przez kolejny rok, tylko cały czas idziemy do przodu, i to jest dla nas najważniejsze.

Z najważniejszych złych informacji, bad newsów, które dotarły do państwa przez media, które są wykorzystywane przez resorty, to tylko powiem, że to, co podkreśliliśmy, to, co państwu pokażalem na pierwszym wykresie to to, że kondycja fizyczna, wydolność fizyczna spadła o 10–15 % w latach 90. My zbadaliśmy ponad 100 tys. dzieci w 2021 r., czyli od razu po pandemii, i porównaliśmy nasze wyniki z 2010 r. Okazało się, że nastąpił kolejny spadek o kolejne 10–20%. Zatem tak naprawdę ja, jako uczeń szkoły podstawowej z lat 80., jestem o 30% bardziej wydolny niż dzieci aktualnie w szkole podstawowej. To jest już alarm i to już sytuacja bardzo, bardzo, bardzo zła.

Tu są informacje dotyczące otyłości, nadwagi – informacje, które wykorzystujemy w mediach. Na przykład 11% chłopców nie jest w stanie zawisnąć na drążku nawet przez sekundę. To żeby państwo mieli tego świadomość. Nie mówię tu o 3, o 30 sekundach – nawet sekundy nie są w stanie zawisnąć. Mamy otyłość na poziomie 20–15%. Ona jest mniejsza niż u prof. Fijałkowskiej, którą być może państwo znacie, ponieważ my tutaj badaliśmy dzieci aktywne, które uczestniczą dobrowolnie w dodatkowych aktywnościach fizycznych, czyli to są te sprawniejsze dzieci. Dlatego w społeczeństwie polskim mamy wśród dzieci mniej więcej 30% otyłości – wśród tych sprawniejszych mamy 20–17%.

Informacje jasne: rodzic jest mocno skorelowany dzieckiem, tak najprościej już mówiąc. Czyli otyły rodzic, nieaktywny rodzic to jest równoznaczne: otyłe dziecko, nieaktywne dziecko – to już jasno udowodniliśmy.

Co więcej, *physical literacy*, czyli alfabet ruchowy, o którym państwu mówiłem. Tu już mamy jasną informację: prawie 60% dzieci nie ma odpowiedniego poziomu tzw. alfabetyzacji ruchowej, czyli nie ma odpowiedniej motywacji, nie ma odpowiednich umiejętności, nie ma odpowiedniej wiedzy do tego, żeby ćwiczyć, żeby w ogóle się poruszać. Tak więc to jest sytuacja dosyć trudna.

Wyniki z tego roku, które zostaną opublikowane 30 stycznia. Już mogę państwu powiedzieć – to są dzieci przedszkolne, to jest tylko część wyników z tego roku – że 63% dzieci w wieku przedszkolnym, to jest mniej więcej 3–5 lat, ma nieprawidłowe ukształtowanie przynajmniej jednej krzywizny kręgosłupa, 13% dzieci spośród tych 63% natychmiast powinno zgłosić się do lekarza ortopedy i do fizjoterapeuty. To jest już alarm w tej sytuacji. 7% przedszkolaków ma otyłość i nadwagę, natomiast prawie co piąte dziecko ma ciśnienie powyżej normy 120/75. Czyli nadciśnienie mamy już w grupie przedszkolaków. To są wyniki bardzo, bardzo niepokojące.

To jest ta informacja, która być może do państwa kiedyś dotarła, że 94% dzieci w szkołach podstawowych ma niewystarczającą kompetencję ruchową. Czyli tak naprawdę mamy 6% dzieci, które są sprawne ruchowo. Mówimy tutaj o dzieciach w wieku 6–12 lat.

I teraz państwo zobaczą szkoły sportowe, bo tego nie chcieliśmy za bardzo pokazywać. W szkole sportowej ten poziom jest na poziomie 72% – czyli w klasach sportowych mamy 28% dzieci, które mają odpowiednią kompetencję ruchową. 2/3 dzieci z klasy sportowej nie potrafi skakać przez skakankę, robić przewrotu w przód, biegać przez płotki itd. Tak pokazują wyniki. Nie ukrywam, że byłem też przestraszony na początku i te wyniki sprawdzaliśmy kilkakrotnie, bo ja też nie wierzyłem. Tak więc to mówią wyniki. Te wyniki to nie są wyniki na grupie kilkudziesięciu osób – to są wyniki na grupach wielotysięcznych, więc to są wyniki rzetelne, trafne i tak naprawdę sprawdzone na próbach reprezentatywnych.

Co stworzyliśmy w ramach „WF z AWF”? Oprócz tego, że realizujemy testy różnego rodzaju, tworzymy nasze własne testy. Stworzyliśmy pierwszy test tzw. fundamentalnych umiejętności ruchowych. O co chodzi? My do tej pory od lat 60. na naszym AWF i na większości AWF-ów w Polsce mierzyliśmy sprawność fizyczną i ją mierzymy. Czyli mierzymy tak jak w programie „Sportowe talenty” – mierzymy cztery podstawowe sprawności: testy sprawności fizycznej, takie jak bieg, skok itd. Natomiast fundamentalne umiejętności ruchowe tego nie mierzą, bo w klasach młodszych i w wieku przedszkolnym patrzymy, czy dziecko jest w stanie wykonać pewne działania. Tak więc patrzymy, czy dziecko jest w stanie wykonać kozłowanie piłki, czy rzuca piłkę, czy kopie, czy robi przewrót w przód. Nie patrzymy, czy robi szybko, czy biega szybko, czy skacze wysoko, tylko w tych niższych grupach wiekowych analizujemy, czy dziecko jest w stanie to wykonać. To są tzw. fundamentalne umiejętności ruchowe i one właśnie pokazały, że dzieci w klasach I–III w 6% opanowały te umiejętności. Co więcej, one są w podstawie programowej wychowania fizycznego. Tak więc ja zawsze mówię: niech państwo sobie wyobrażą, że mamy nauczyciela matematyki, który pokazuje, że tylko 6% dzieci w klasie umie mnożyć, dzielić i dodawać, a 94% nie. Zdają sobie państwo sprawę, co by się działo na wywiadówce. Tu okazuje się, że nauczyciel WF... przepraszam, nie ma nauczyciela WF w klasach I–III – nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej realizuje zajęcia i 94% dzieci nie spełnia tego, co jest zapisane w podstawie programowej. Tak wygląda w tej chwili sytuacja.

Do tego testu opracowaliśmy przewodnik na papierze i mamy aplikację na telefon. Ta aplikacja już wykorzystuje w tej chwili sztuczną inteligencję, więc tak naprawdę możemy mierzyć, możemy analizować, nie subiektywnie oceniając daną czynność, tylko poprzez nagranie od razu telefon jest w stanie nam pokazać, na jakim poziomie jesteśmy. Trzy z sześciu testów są już opracowane i tak naprawdę ta aplikacja jest wykorzystywana w tej chwili w ponad 60 krajach na całym świecie, więc ona jest po polsku i angielsku. Zatem to jest coś, co my udostępniamy też do innych krajów.

Kolejna rzecz – alfabet ruchowy. To jest coś, o czym do tej pory też nie mówiliśmy. W teorii nasi studenci nawet o tzw. *physical literacy* wiedzą od lat 90. My o tym mówimy, bo to jest w teorii, natomiast nasza teoria nigdy nie weszła do praktyki. Teraz dopiero dzięki nowej podstawie programowej wychowania fizycznego i Zuzi Mazur, która była m.in. w zespole, umożliwiliśmy wdrożenie tego alfabetu ruchowego, czyli *physical literacy*.

Tam m.in. są zawarte podstawowe umiejętności ruchowe, ale tam też zwracamy uwagę na takie rzeczy jak: motywację i pewność siebie, wiedzę i zrozumienie, i zaangażowanie w całościową aktywność. Czyli mamy cztery komponenty, które mierzymy w różny sposób, żeby ocenić, czy dziecko jest wykształcone ruchowo. Tu mówimy o wykształceniu ruchowym, dlatego też – co bardzo często podkreśla pan minister Borys – wprowadziliśmy kompetencje ruchowe, które są niezwykle istotne. Czyli nie tylko analizujemy kompetencje matematyczne, ale dla nas, dla dziecka niezwykle ważne są kompetencje ruchowe, które mają chyba najściślejszy związek ze zdrowiem tak naprawdę. One dokładnie pokazują... To, co w tej chwili pokazują wyniki, to za chwilę jeszcze powiem, ale... A nie, już pokazałem – że w tej chwili 60% dzieci w klasach I–III nie ma wykształcenia ruchowego, czyli tak naprawdę nie jest jeszcze przygotowanych, nie ma odpowiedniej wiedzy, nie ma umiejętności – nie mamy świadomości, nie mamy kultury zdrowia, nie mamy wyrobionego nawyku regularnej aktywności fizycznej.

My poza Testem FUS stworzyliśmy teraz m.in. *Polish Assessment of Physical Literacy*, czyli adaptację testu kanadyjskiego międzynarodowego – wykorzystaliśmy ją na gruncie polskim. Stworzyliśmy pozycję dla nauczycieli i edukacji wczesnoszkolnej, i nauczycieli WF. To jest 300 stron, gdzie pokazujemy najpierw, co to jest alfabet ruchowy, a potem dokładnie – i to nie jest śmieszne, ale tak jest – krok po kroku przez 250 stron pokazujemy, jak nauczyć dziecko biegać, jak nauczyć skakać, jakimi ćwiczeniami nauczyć wykonywać przewrót w przód. Tam jest krok po kroku pokazane nauczycielom, co powinni zrobić, żeby nauczyć dziecko tego, co tak naprawdę wydaje się najprostsze. My ten przewodnik mamy, on też jest opublikowany, więc to jest kolejna oferta.

I jeszcze jedna rzecz à propos interwencji. Taką interwencję wprowadziliśmy też w 2025 r., robiliśmy interwencję opartą na alfabecie ruchowym i w tym roku publikujemy 30 scenariuszy zajęć dla nauczycieli, nawet dla nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej, żeby wiedzieli krok po kroku, co zrobić, żeby wyrobić te podstawowe umiejętności ruchowe, żeby stworzyć podstawowy poziom alfabetyzacji ruchowej. Tych podręczników mamy dużo.

Również kolejna rzecz, żeby trafić do społeczeństwa – zrobiliśmy aplikację na telefon i stworzyliśmy tzw. paszport dla zdrowia – aplikację, w której dziecko i rodzice mogą wypełniać i sprawdzić, czy wśród tych czterech poziomów rzeczywiście wypełniają... czy ten alfabet ruchowy jest na odpowiednim poziomie.

To, co dla nas jest niezwykle ważne, i to, co próbujemy i będziemy chcieli z Ministerstwem Sportu analizować w tym roku, to znaczy, wykorzystywać bazę „Sportowych talentów” do tego, żeby umożliwić pewną predykcję i dostarczenie pewnych informacji dla nauczycieli. My już mamy wzory... Przepraszam, nie nauczycieli – dla nauczycieli i rodziców przede wszystkim, bo rodzice są niestety tą grupą, która jest mocno zaniedbana. To w tej chwili jest pokolenie lat 90., które się wychowywało już przy niższym poziomie aktywności fizycznej, już nie miało tej kultury wychowania fizycznego tak jak my. Mamy już takie dokumenty, które pozwolą dawać nauczycielom i rodzicom konkretne informacje: jakie są mocne strony dziecka, jakie są słabe strony dziecka, na co warto zwracać uwagę, na co nie.

Kolejna rzecz, też z ubiegłego roku. Zespół, tu już międzynarodowy, stworzył tzw. certyfikat szkół. To jest dobra rzecz, która naszym zdaniem powinna być wdrożona do szkół – tzw. formularz certyfikacji. Inaczej my to nazywamy doskonalenia, ponieważ dyrektorzy szkół nie cierpią hasła „certyfikacja”, bo od razu myślą, że to jest pewna weryfikacja. Tak więc mamy formularze, w których dowiadujemy się, na jakim poziomie wykształcenia ruchowego i jaką ofertę ma konkretna szkoła, jeżeli chodzi o aktywność fizyczną dzieci. Takie certyfikaty mamy z ocenianiem w skali czterostopniowej. Nie chcemy tutaj karać szkół, to jest jasne, natomiast chcemy wskazywać mocne i słabe strony i elementy, które wymagają poprawy. W tej chwili zrobiliśmy to na 100 szkołach wybranych w całej Polsce, będziemy to kontynuować bardziej masowo.

Jakie mamy rozwiązania w tym roku? To jest m.in. to, o czym panu mówiłem w Wiśle. Pokazywałem państwu do tej pory, że spadek kondycji fizycznej to jest mniej więcej 20–30%, jeżeli chodzi o 30 lat. Okazuje się, że dziesięcioletnia krótka interwencja o nazwie HIIT, oczywiście o dużej intensywności, powoduje, że po 10 tygodniach dzieci poprawiają wyniki biegu wahadłowego, czyli wytrzymałości krążeniowo-oddechowej, o 24%. Czyli nagle możemy naprawdę istotnie poprawić wydolność bez żadnych nakładów finansowych. Tu nie trzeba żadnych nakładów finansowych – tu trzeba tylko systemu, tu trzeba tylko zmobilizować nauczycieli do konkretnych wdrożeń. Przez 10 tygodni ja mogę z dzieckiem wrócić do w miarę poprawnego poziomu wytrzymałości, nie mówiąc o poprawie innych elementów, które też są istotne, ale powiedzmy, że one dla nas nie są tak istotne jak wytrzymałość, która rzeczywiście, jeżeli chodzi o wytrzymałość krążeniowo-oddechową, spadła bardzo mocno w dół. Wiemy, że tak naprawdę uczestnictwo w zajęciach poprawia nam wydolność krążeniowo-oddechową, poprawia wszystkie cechy, o których mówimy tutaj. Nie będę już do tego wchodził, tu są konkretne informacje, które to potwierdzają.

To już pójść może bardziej do przodu.

Pokazujemy też, że alfabet ruchowy i tak naprawdę oddziaływanie poprzez aktywność fizyczną poprawia również fundamentalne, czyli te podstawowe, umiejętności ruchowe. I te dane mamy, to są konkretne, twarde dowody – i to też jest rekomendacja.

To akurat są rekomendacje z kolejnej interwencji, bo takich interwencji zrobiliśmy kilka. Pokazujemy, że wystarczy zmienić system bez nakładów finansowych – po prostu należy wdrożyć odpowiednie działania do lekcji wychowania fizycznego, żeby osiągnąć konkretny cel. I to jest sprawa niezwykle prosta.

Dawaliśmy różne rekomendacje. To akurat są rekomendacje z 2024 r., czyli tzw. Piątka dla aktywności fizycznej i zdrowia. Nie będę tutaj przedstawiał. Nie ukrywam, że Polska Akademia Nauk, dokładnie trzy komitety, wdrożyła tę samą rekomendację z pewnymi zmianami. Tutaj pan profesor Zdrojewski głównie też idzie w tym kierunku i wiem, że trzy komitety PAN-owskie też wykorzystują tę rekomendację i idą naszym śladem. W kwietniu – z tego, co wiem – ta rekomendacja będzie jeszcze pokazywana medialnie, więc nie będą państwu czytał konkretnych rozwiązań, bo ich jest bardzo dużo.

To są rekomendacje, które państwu przekazaliśmy w 2024 r. Jest ich 11, opartych na konkretnych wynikach badań i konkretnych wdrożeniach. Mówimy, co zrobić, żeby było lepiej tak naprawdę. W tym roku na chwilę obecną – aczkolwiek raport zamykam jutro – mamy takich zebranych rekomendacji 25. Nie chcemy więcej, chcemy się skupić na 25 konkretnych prostych rekomendacjach, co warto zrobić, żeby kondycja fizyczna i zdrowie dzieci i młodzieży w Polsce były na wyższym poziomie.

To, na co zwracamy uwagę, to przede wszystkim działania międzyresortowe. To nam się udało, jak państwo widzą. Mając trzy minuty, mogę powiedzieć, że tak naprawdę efektem jest m.in. to, że powstaje strategia rządowa rozwoju sportu. Czyli rzeczywiście okazało się, że jest tak, jak mówią to wielu innych krajach, i Kanadyjczycy, i Australijczycy bardzo mocno podkreślają, że kondycja fizyczna i zdrowie nie powinny należeć do jednego resortu. Mamy wiele działań odizolowanych w różnych resortach i każdy resort zajmuje się podobnym problemem, więc tak naprawdę potrzebna jest pewna strategia rządowa. Ta strategia rządowa jest w tej chwili kreowana i ta strategia, która ma w sobie słowo „sport”, tak naprawdę zaczyna się od zdrowej kondycji fizycznej dzieci, młodzieży, co nas niezwykle cieszy.

Bardzo ważnym elementem, hasłem jest „Włącz myślenie” do zajęć wychowania fizycznego. Czyli na przykład wiem, że muszę biegać, ale wiem, jak mam biegać – to jest bardzo ważna rzecz. Alfabet ruchowy, kompetencje ruchowe to są te hasła, o których my bardzo mocno mówimy.

Dla nas największym problemem, w tej chwili nierozwiązywalnym, jest tzw. problem 70%. Czyli niezależnie od atrakcyjności różnego rodzaju zajęć, od ofert, które mają dzieci, a mają ich coraz więcej, my w dalszym ciągu nie jesteśmy w stanie zaangażować tej grupy 70%. Albo to jest problem rodziców. Czasami to jest problem dzieci. Badamy to, analizujemy to, głównie z socjologami, z psychologami i również psychiatrami. Analizujemy, co z tym zrobić. I to jest największy problem, który warto zrobić, bo jeżeli tego nie stworzymy, będziemy mieli coraz mniej zdrowe społeczeństwo. A już nie mamy zdrowego społeczeństwa – to musimy sobie wprost powiedzieć.

To jest taki najprostszy schemat, co powinniśmy robić i na czym się skupiać. My cały czas mówimy, że do 12. roku życia powinniśmy zajmować się kompetencjami ruchowymi podstawowymi, a dopiero później zajmować się aktywnością fizyczną, identyfikacją talentu. Tak naprawdę chodzi nam o to, żeby stworzyć tzw. kwadraturę piramidy, i to bardzo mocno podkreślają teraz i Ministerstwo Sportu, i Ministerstwo Zdrowia. Powoli również i edukacja to rozumie, a my, nauka, to wam przekazujemy – czyli to, że tak naprawdę alfabet ruchowy i kompetencje ruchowe podstawowe powinny być ukierunkowane do 12. roku życia. Natomiast następnie dziecko, młodzież ma prawo wybrać, czy wchodzi w sport wyczynowy, elitarny, ale chodzi nam o to, żeby przede wszystkim zadbać o tę pozostałą grupę, która będzie traktowała sport na zasadzie potrzeby zdrowotnej, i będzie to tzw. regularna aktywność fizyczna, która będzie po prostu dbaniem o zdrowie.

Mamy mnóstwo różnych propozycji, już nie będę pokazywał.

Tak w skrócie wygląda to, co opublikowaliśmy. Tutaj jeszcze nie ma dwóch innych raportów. Zapomniałem powiedzieć, że mamy jeszcze stronę internetową, gdzie mamy 4 tys. minut filmów instruktażowych dla dzieci, rodziców i nauczycieli, co zrobić, żeby poprawić swoją kondycję fizyczną, kompetencje ruchowe itd. Mamy dwie aplikacje mobilne, więc tego jest bardzo dużo.

To, co pani minister powiedziała, moje zespoły... Od razu powiem, że to nie jest zespół kilkuosobowy – w tych ośmiu zespołach łącznie pracuje ok. 150 osób. To nie jest tylko jeden AWF, to są wszystkie AWF-y, i to nie jest tylko jedna uczelnia, bo to jest wiele uczelni, i to nie jest tylko Polska, bo mamy też ekspertów z różnych krajów. Warto podkreślić, że nasza grupa pracuje w dwóch największych programach, to są Sunrise i Global Matrix, czyli dwa największe programy na świecie, w które zaangażowanych jest po 70 krajów z całego świata, i my tam analizujemy głównie aktywność fizyczną. My akurat wchodzimy trochę głębiej, bo badamy też kondycję fizyczną i alfabet ruchowy. Tak więc my idziemy troszkę bardziej, ale cały czas jesteśmy w kontakcie z grupami międzynarodowymi.

Trzy najważniejsze rzeczy, takie efekty, gdzie nasze zespoły są wykorzystywane, i chyba to jest takie podkreślenie eksperckości.

Tak jak już powiedziałem, strategia rozwoju sportu. Rzeczywiście nasz zespół przy tej strategii jest bardzo mocno aktywny.

Podstawa programowa edukacji zdrowotnej. Tu niestety muszę państwu powiedzieć, że strzeliliśmy sobie w kolano, bo edukacja zdrowotna, która skupiona została na 10. module, czyli na edukacji seksualnej – brutalnie może to powiem – wyrzuciła w kosmos dziewięć najważniejszych modułów, którymi są: aktywność fizyczna, odżywianie itd. I teraz, dlaczego sobie strzeliliśmy w kolano? Powiem wprost: my z podstawy programowej wychowania fizycznego wyjęliśmy elementy związane z edukacją zdrowotną i przerzuciliśmy je do przedmiotu „edukacja zdrowotna”. Czyli w momencie, kiedy nie jest to przedmiot obowiązkowy, to w tej chwili dzieci w ogóle nie mają edukacji zdrowotnej, bo dotąd tę edukację zdrowotną i ten komponent aktywności fizycznej miały na zajęciach WF. Teraz zostało to wyjęte, po to żeby to przeszło

w edukację zdrowotną, czyli dzieci mają mniej informacji, niż miały dwa lata temu. Tak wygląda realna sytuacja.

Plusem dla nas jest też to, że powstała nowa podstawa programowa WF. Nad tym też pracował nasz zespół. Zuzia Mazur, która pracuje w 3. zespole badawczym, zajmowała się tą podstawą i właśnie m.in. – jeszcze raz to podkreślę – wyjęła z tej podstawy elementy związane z edukacją zdrowotną do edukacji zdrowotnej. Czyli my tej edukacji w tej chwili w ogóle nie mamy, a do tej pory mieliśmy.

To, co cały czas mocno podkreślam, próbujemy pokazywać nasze elementy, implementować nie tylko w postaci publikacji, bo publikacje naukowe czasami do państwa nie docierają, bo wątpię, czy państwo czytają publikacje naukowe z Australii, z Kanady, ze Stanów Zjednoczonych. Podejrzewam, że nie wszyscy. W związku z tym próbujemy docierać przez media, próbujemy spotykać się z resortami, spotykamy się z państwem. Nie ukrywam, że do kwietnia mam trzy takie wystąpienia na posiedzeniach trzech różnych komisji sejmowych.

Cieszę się, że jesteście słuchani. Tylko pokażę, że mamy zasięgi milionowe, a nie tysięczne, więc mamy ogromne zasięgi. Cieszymy się, że wykorzystujecie nasze badania, i cieszymy się, że coraz częściej zaczynacie o nich mówić i je wdrażać. To nas bardzo cieszy, bo rzeczywiście dla nas najważniejsze są efekty. To, co ja zawsze mówię swojemu zespołowi: my nie robimy nauki dla nauki, my robimy naukę dla praktyki, dla konkretnych wdrożeń. Jesteśmy ideowcami, działamy mocno. Zespoły działają cały czas, niezależnie od tego nawet, czy umowa została podpisana już na kolejny rok, my pracujemy od października już na rok 2026/2027, bo wiemy, że sprawy są niezwykle istotne.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Bardzo dziękuję panu rektorowi. W międzyczasie dotarł do nas pan Piotr Borys, sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Bardzo serdecznie witamy, panie ministrze. Zaraz oddam panu ministrowi głos.

Powiem, że dla mnie te dane, które powiedział pan rektor, są przerażające. Brakuje nam chyba Ministerstwa Zdrowia, żeby to jeszcze spiąć, bo nie zdawałem sobie sprawy, że aż tak jest brak kompetencji w klasach sportowych. To jest przerażające.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, bardzo krótko.

My pracujemy ze sobą dwa lata i w momencie, kiedy zastaliśmy wszystkie dostępne dane wyjściowe, które dzisiaj są w diagnozie tworzącej się strategii polskiego sportu, plus jeszcze wyniki badań PAN i pełen związek pomiędzy brakiem ruchu, zmniejszającą się kondycją fizyczną, wpływem na zmniejszenie wydolności krążeniowo-oddechowej i przede wszystkim wniosek dramatyczny, że nasze dzieci mogą żyć krócej przy tych warunkach i tendencjach, które są dzisiaj, niż pokolenie rodziców, skłoniły nas do tego, aby wspólnie pracować nad strategią rozwoju polskiego sportu. Od roku pracujemy wspólnie, dokładnie w myśleniu wychodzimy z takiej siłowości, czyli zaangażowało się pięć ministerstw. Będzie to pierwsza w Polsce, w historii naszego kraju, strategia rządowa, która będzie prezentowana w czerwcu i konsultowana do końca roku. Jesteśmy dzisiaj na etapie pogłębionej diagnozy i stu kilkudziesięciu rekomendacji, które podlegają konsultacjom.

Prezentowaliśmy wstępne wyniki już na posiedzeniu Komisji Kultury Fizycznej i Sportu i zawsze, kiedy pokazujemy te uwspólnione dane... To znaczy, najistotniejsze jest to, że zaczynamy mówić wszyscy tym samym językiem, tym samym słownikiem pojęć i przede wszystkim uwspólniamy te dane wyjściowe. One są przerażające i przychodzi taki moment, żebyśmy wspólnie coś z tym zrobili. Dlatego, że my dzisiaj potrzebujemy absolutnie rewolucji ruchu we wszystkich grupach wiekowych. Nasze społeczeństwo się po prostu zatrzymało.

Jeżeli popatrzymy na model fiński, tam całe społeczeństwo jest aktywne ruchowo przez całe życie. Tam co prawda nie ma elementu zassania z tej podstawy piramidy do sportu wyczynowego, Skandynawia nie jest nadzwyczajna, jeżeli chodzi o wyniki już nawet w rywalizacji międzynarodowej. Ale jeżeli popatrzymy na przykład na Holandię czy Słowenię, Holandia ma i aktywność ruchową od początku praktycznie w bardzo wysokim procencie zaangażowania całego społeczeństwa plus jeszcze ogromne wyniki medalowe. Przypomnę: połowę mniejsza Holandia – 34 medale na igrzyskach olimpijskich w Paryżu; Polska – 10. A jeżeli popatrzymy

na model słoweński – zresztą dziękujemy za to wspólne seminarium ze specjalistami, tam ten system funkcjonuje od 50 lat – oni wchodzi, tak jak powiedział też pan profesor, już w kompetencje ruchowe pełne od trzeciego roku życia i nawet niżej.

U nas ten okres przedszkole, klasy I–III, gdzie nie ma nauczyciela wychowania fizycznego, jest absolutnie taki, powiedziałbym, z wielką inercją. Tam, gdzie jest jeszcze aktywny nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej albo świadomy rodzic, to dziecko spełnia kryteria. Ale tak naprawdę my potrzebujemy rewolucji szczególnie na tym odcinku 3 do 10 lat – to jest ten złoty okres rozwoju dziecka. Bez strategii rządowej, bez współpracy ze wszystkimi szkołami, wszystkimi ministerstwami, wszystkimi samorządami my tej tendencji po prostu nie odwrócimy. Musimy po prostu zrobić to systemem trochę, powiedziałbym, takim nakazowym.

Tak sobie przynajmniej wstępnie rozmawiamy w grupie, która tworzy komitet strategiczny. To są najlepsi polscy sportowcy, związki, właśnie cały świat nauki. Ostatnio właśnie pan profesor Marek Gzik z ministerstwa nauki także jest członkiem tego zespołu i dyskusji, więc zapraszamy do współpracy przede wszystkim. Chcielibyśmy również, żeby także polski parlament, komisje odpowiednio włączyły się w założenia tej strategii. Do końca roku ona będzie napisana i przyjęta. Potem będzie moment wdrożenia i on musi być wykonany świadomie przez po prostu całe społeczeństwo, przez wszystkich tych, którzy są odpowiedzialni, czyli szczególnie polską szkołę – ministerstwo edukacji jest kluczowe. Równolegle pracujemy z wynikami badań właśnie z Ministerstwem Zdrowia, które pracuje nad zmianą ustawy o zdrowiu publicznym, gdzie zasysa także dane i rozwiązania. Oni są również w naszym zespole.

To jest właśnie powiązanie z polską nauką, czyli ministerstwem nauki, aby transferować wszystkie wyniki badań do systemu i wyciągać z nich stosowne wnioski, a także monitorować, jaką mamy zmianę w Polsce. Ponieważ nie sposób powiedzieć, że wdramy, ale także potrzebujemy bardzo czytelných wskaźników dotyczących tego, co się zmienia, czyli dokładnie zassanie tych dużych danych z naszej bazy „Sportowe talenty”, gdzie badamy w kompetencjach ruchowych każde dziecko od IV klasy do szkoły średniej. Te dane też są przerażające. Jeżeli nałożymy na to wasze badania na dużej próbie „WF z AWF”, to te dane są po prostu przerażające.

Wcześniejsza reforma ministra Gowina, która zderegulowała zawód trenera – też potrzebujemy ogromnej zmiany po prostu, bo sport się zatrzymał. Ograniczenie liczby godzin wychowania fizycznego na wyższych uczelniach... To wszystko trzeba po prostu powiązać ze sobą i na nowo opracować. Ten system będziemy mieli wspólnie opracowany do końca roku, a później musimy wszyscy się umówić na to, że zaczynamy go wdramać i skutecznie egzekwować jego wykonanie, bo inaczej po prostu tego nie zrobimy.

I dobrze, że wychodzimy z takich traumatycznych wyników, bo one są przerażające, ale dzięki nim jesteśmy w stanie stwierdzić, gdzie jesteśmy, żebyśmy mogli podjąć wspólne działania. Te 30 lat państwa polskiego to jest oczywiście wielki sukces, ale my się po prostu wszyscy zatrzymaliśmy i brak ruchu, brak aktywności fizycznej, to wszystko na końcu przekłada się na poziom zdrowia Polek i Polaków, długość życia, docelowo implikacje 70 różnych chorób, które wynikają właśnie z tego, że po prostu się nie ruszamy. A jeżeli się ruszamy, to od razu przy okazji dbamy o siebie. To jest kwestia snu, diety – to jest pewien styl życia po prostu. My tak dużo pracujemy, bo tak dużo jesteśmy dzisiaj w mediach społecznościowych, że straciliśmy to, co jest fundamentem. Tak więc do tego też chciałbym gorąco państwa namówić w tym cyklu pracy przez ten cały rok nad strategią rozwoju polskiego sportu.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Rozmawiamy o potrzebie cywilizacyjnej oczywiście – zaraz oddam jeszcze głos pani dyrektor – na pewno trzeba będzie ten problem też przedstawić na posiedzeniu Komisji Edukacji i Nauki, bo tutaj jesteśmy na posiedzeniu podkomisji. My jako podkomisja zgłosimy taki temat zaraz na początku następnego półrocza, żeby to jak najszybciej... Ponieważ już też będzie ten raport gotowy, prawda? Panie rektorze, za...

Rektor AWF Józefa Piłsudskiego w Warszawie prof. dr hab. Bartosz Molik:

30 stycznia będzie kolejny.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Aha, 30 stycznia. Dobrze. Zresztą jeszcze porozmawiamy.

Bardzo proszę pani dyrektor, bo nie ukrywam, że też uważam, że tutaj musi działać system trochę nakazowy, bo dobrowolność nic nam nie da. A MEN tutaj trzyma, można powiedzieć większość nici w swoim ręku. Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej Małgorzata Szybalska:

Dzień dobry. Ja krótko mogę tylko powiedzieć, co Ministerstwo Edukacji Narodowej robi, jakie działania podejmuje, jeżeli chodzi o wychowanie fizyczne w szkołach.

Jak państwo wiedzą, ten przedmiot jest obowiązkowy, jest jednym z tych przedmiotów, które są realizowane obowiązkowo w największym wymiarze godzin. To są trzy godziny w klasach I–III w każdej z klas i cztery godziny od klasy IV do VIII tygodniowo, to są trzy godziny w szkołach ponadpodstawowych w każdym typie, więc to jest obowiązkowe.

Tutaj pan profesor mówił o tym, że od tego roku mamy zmienioną podstawę programową wychowania fizycznego, która obowiązuje we wszystkich klasach. Została ona przygotowana przez zespół ekspertów pod kierunkiem pani doktor Zuzanny Mazur w oparciu o koncepcję alfabetu ruchowego, o której tutaj również już dużo zostało powiedziane.

Żeby wesprzeć nauczycieli we wdrażaniu tych zmian programowych i w realizacji zajęć wychowania fizycznego w oparciu o zmiany, które zostały wprowadzone od 1 września, na naszej Zintegrowanej Platformie Edukacyjnej przez tenże zespół ekspertów, który przygotował podstawę programową, jest przygotowany również poradnik metodyczny dla nauczycieli, który wyjaśnia samą koncepcję, założenia zmiany, cel zmiany i daje konkretne wskazówki, jak WF w szkole powinien wyglądać.

I jest edukacja zdrowotna – też o tym była mowa. To jest przedmiot nieobowiązkowy, ale on nie jest obowiązkowy dla uczniów, to znaczy, rodzice niepełnoletniego dziecka mogą podjąć taką decyzję. Natomiast każda szkoła ma obowiązek zapewnić taki przedmiot w swojej ofercie i go prowadzić, nawet jeżeli liczba uczniów, którzy uczęszczają na te zajęcia, jest nie taka, jak byśmy chcieli.

Od kilku lat przez kilka kolejnych lat minister edukacji, ustalając kierunki realizacji polityki oświatowej państwa... Ich jest każdego roku niewiele: trzy, cztery, i od kilku lat konsekwentnie wspieranie szkół w podnoszeniu jakości zajęć wychowania fizycznego i w zakresie edukacji zdrowotnej jest uwzględnione co roku w kierunkach realizacji polityki oświatowej państwa, co oznacza co najmniej tyle, że system doskonalenia nauczycieli, to znaczy wszystkie placówki doskonalenia nauczycieli, muszą zapewnić w swoich planach pracy ofertę szkoleń dla nauczycieli w zakresie wychowania fizycznego.

Była też mowa o strategii, która jest przygotowywana. Ministerstwo Edukacji Narodowej też uczestniczy w pracach, które koordynuje Ministerstwo Sportu w tym zakresie.

To wszystko z mojej strony.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Bardzo dziękuję, pani dyrektor.

Jeszcze pominąłem – czy jeszcze pan dyrektor Mateusz Łach coś chciałby dodać?

Dyrektor Departamentu Planowania i Strategii MSiT Mateusz Łach:

Pan minister już wszystko powiedział.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Dobrze, to otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, pan poseł Władysław Kurowski.

Poseł Władysław Kurowski (PiS):

Szanowni państwo, króciutko tylko. Będę musiał za chwileczkę wyjść, dlatego chciałbym dwa spostrzeżenia. Jedno – faktycznie wyniki, które widzimy, są przerażające, ale myślę, że dwa fakty są przerażające w społeczeństwie polskim. Pierwszy to jest to, że rodzi się coraz mniej dzieci. a jeżeli się już urodzą i żyją, to widzimy, jakie są też wyniki.

I pytanie jest takie. Pan rektor mówił, że od kilkudziesięciu lat pracujecie nad tym, żeby było lepiej. Niestety na dzisiaj widać, że jest gorzej. Dlatego trzeba weryfikować, być może, już również metody, nie wiem, przekazu czy pracy takiej u podstaw.

Ja mam takie spostrzeżenie. Ja nie widzę... Zresztą jak jeszcze jako nauczyciel pracowałem kiedyś w szkole, to obserwowałem w różnych szkołach boiska, które są przy szkołach. I dzisiaj

też dobra infrastruktura szkolna: boiska, jakieś urządzenia sportowe, ale niejednokrotnie jest tak, że te boiska nie są otwarte. Dlatego musimy te boiska i całą infrastrukturę sportową otworzyć do tego, żeby dzieci mogły z niej korzystać.

Wiem, że dyrekcje bardzo się boją tej sytuacji ze względów bezpieczeństwa, jeżeli chodzi o to, co się dzieje na boiskach. W związku z tym myślę – także pan minister tutaj obecny też pewnie czuje tę sytuację – że dobrze by było pewnie zabezpieczyć jakieś środki – takie, by pozwalały, żeby był nadzór nad tymi urządzeniami podczas ich funkcjonowania, czyli podczas pracy, podczas korzystania przez dzieci i młodzież, i to zarówno w dni nauki szkolnej czy po zajęciach szkolnych, kiedy te boiska już są wolne, jak i w takie dni jak sobota, kiedy faktycznie być może więcej dzieci i młodzieży by z tego korzystało.

To taki krótki głos w dyskusji na ten temat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Sławomir Skwarek.

Poseł Sławomir Skwarek (PiS):

Jako stary nauczyciel historii, ale aktywny, i jeszcze poseł aktywny ruchowo najpierw odniosę się do tego, że chyba... a nawet nie mam wątpliwości, że to była dobra decyzja w 2021 r., że powstał ten program badawczy. Ale ja rozumiem, że jak jest badawczy program, to jest po to, żeby były twarde rekomendacje. I pierwsze moje pytanie: czy właśnie pan rektor przedstawił twarde rekomendacje Ministerstwu Edukacji Narodowej?

Ponieważ wdrażanie tego dobra dla dzieci, żeby były bardziej wysportowane czy lepsze ruchowo, zależy od Ministerstwa Edukacji Narodowej. Ja widziałem przy wystąpieniu pani dyrektor z MEN niewerbalną mowę ciała zarówno ze strony ministerstwa szkolnictwa wyższego, jak i ze strony pana rektora, że coś jest nie tak.

I właśnie następna rzecz. Program ruszył w 2021 r., mamy początek 2026 r. – to już, mówiąc znów historycznie, tzw. pięciolatka. Czas by było – jeszcze raz wróć do tego – wdrożyć twarde rekomendacje. Ileż razy tu nauczyciele wychowania fizycznego, ileż razy my mówimy, żeby właśnie pierwsza twarda rekomendacja: w klasach I–III oddać WF dla wuefistów. To jest pierwsze, co byśmy mogli zrobić.

Właśnie, panie przewodniczący – może rekomendować naszej Komisji zmiany w prawie, może właśnie wspólny projekt poselski, taki bardzo jasny, żeby nauczycielami wychowania fizycznego w klasach I–III byli właśnie przygotowani nauczyciele wychowania fizycznego, a nie nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej.

To na razie tyle, bo tak mi się wydaje, że jeszcze nam się tych rekomendacji naszych, Komisji, troszkę zbierze. My, patrząc i przyglądając się temu dobremu programowi „WF z AWF”... Ja go śledziłem, widziałem, jak on funkcjonuje. Próba badawcza rzeczywiście potężna: 8 tys. szkół, setki czy tysiące dzieci. Można naprawdę już pokusić się o to, żeby wasza praca właśnie naukowa – praca Polskiej Akademii Nauk, praca wyższych uczelni, akademii wychowania fizycznego – po prostu nie została zmarnowana.

Ponieważ pewnie pan minister Piotr Borys zechce ogłosić jakiś sukces, musimy mieć olimpijczyków, musimy być dobrzy, musimy mieć te złote medale, a bez tych zmian po prostu tych medali będzie coraz mniej. Chyba że będą to medale w kategoriach wiekowych seniorów, tak 80+ albo 60+, gdzie my wystąpimy jako to jeszcze dobrze przygotowane pokolenie.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Iwona Krawczyk.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Wiedziałam, panie przewodniczący, że pan mi nie odpuści w tym temacie.

Chciałabym moją wypowiedź podzielić na kilka kwestii. Miałam tym zakończyć, ale zacznę od studentów akademii wychowania fizycznego. Dlaczego o tym? Ponieważ o tym nie było, a jako absolwentce akademii wychowania fizycznego jest to obszar, który jest mi szczególnie bliski. Notabene widziałam tutaj nawet byłego rektora AWF Wrocław, który jest szefem jednego z zespołów, prof. Rokitę, z którym tworzyłam strategię rozwoju sportu dla Dolnego Śląska.

Dużo rozmawiamy, dużo się dzieje, natomiast cały czas mam wrażenie, że jednak nie nadążamy za zmianą cywilizacyjną, która nastąpiła. Chciałabym wiedzieć, czy my wiemy, czy mamy dane,

jaka liczba studentów akademii wychowania fizycznego podejmuje pracę w zawodzie – bo to jest niezwykle istotne. Dlaczego jest istotne? Ponieważ tych ludzi możemy ukształtować, ukierunkować na zmianę i na dobór metod do uzyskania kompetencji ruchowych u młodych ludzi. Natomiast jak wiemy doskonale, starych drzew się nie przesadza, i wiemy też, że czasami nauczyciele wychowania fizycznego, a takowym też byłam, mamy przyzwyczajenia i...

Poseł Lucjan Marek Pietrzych (KO):

Oj, tak.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Prawda? O!

...i że szukamy sposobu... albo może nie szukamy sposobu – nie do końca zapoznajemy się z danymi – które są przerażające. Ja pamiętam, jak minister Borys prezentował dane na posiedzeniu Komisji Sportu, kiedy byłam przerażona. Wiedziałam, że nie jest dobrze. I poznajemy kolejny raport, są rekomendacje. A ja z uporem będę jak mantrę wracać do nauczyciela wychowania fizycznego.

Moi drodzy, w dalszym ciągu traktujemy tego nauczyciela jako tego gorszego sortu. W dalszym ciągu przedmiot jest Michałkiem. Chciałabym wiedzieć, czy te tematy, zarówno jeżeli chodzi o rządowy projekt strategii sportu, jak również badania... Ponieważ chyba jeden z zespołów, chyba ten piąty – już nie wiem, czy dobrze pamiętam, ale znajdę w notatkach... Bardzo by mnie interesowały treści czy rekomendacje, które wypływają właśnie z tego zespołu. Natomiast czy my mamy jakieś rozwiązania, żeby podnieść prestiż zawodu nauczyciela wychowania fizycznego? Ja byłam i nauczycielem, ale też dyrektorem, i wicedyrektorem – i kiedy się odbywają akademie? Kiedy się odbywają wydarzenia w szkołach? Ja wiem, że to kwestia obliczenia, ale w dalszym ciągu... Popatrzmy od tej strony.

Nie zgadzam się absolutnie z dostępnością do infrastruktury sportowej, bo uważam, że jest tak dynamiczny rozwój, jest taka dostępność do infrastruktury, jakiej nie było nigdy wcześniej, i to nie z tym jest problem.

To jest także kwestia, zobaczcie państwo, sposobu organizacji lekcji wychowania fizycznego. Na jednej lekcji wychowania fizycznego w hali sportowej jest pięć albo sześć klas. Często jest tak, że są i panowie, i panie – to powoduje... Pan profesor mówił o barierach uczestnictwa. Ja cały czas podkreślam, bo jak gdyby jesteśmy w zamkniętym kręgu. Jeżeli osoba jest otyła, to ona w sytuacji, kiedy nie czuje komfortu do ćwiczenia, nie zaprezentuje swoich kompetencji ruchowych w sytuacji, kiedy tego komfortu nie ma, bo jest otyła. A jest otyła dlatego, że nie ćwiczy na lekcjach wychowania fizycznego. A my absolutnie nie wspomagamy. Jeżeli ktoś mi chce powiedzieć, że te zielone siatki przegradzające salę sportową czy halę sportową pozbawiają oporu osoby, które się wstydzą, które z różnych innych przyczyn nie chcą ćwiczyć...

Czasami to jest też kwestia, nie chcę powiedzieć biedy, ale braku tej... Analizując szkołę, w której pracowałam, 90% młodzieży pochodziła z terenu, gdzie jednak był to teren... nie chcę powiedzieć uboższy, ale ta młodzież na pewno nie miała tego stroju, tego ubioru, który dawałby im komfort. A zobaczcie, jacy jesteście bezlietni!

Tu jeszcze powinnam też powiedzieć o hejcie, bo to jest kolejna kwestia, która nakłada się na ten brak możliwości, brak ćwiczenia, niechęć do ćwiczenia, opór do ćwiczenia – bo są osoby, które będą się śmiały, bo są osoby, które będą wyśmiewały. I ten nauczyciel wychowania fizycznego, który ma dużą grupę, w jaki sposób ma zmotywować, zaradzić, upowszechnić, zbadać?

Ja się pod wszystkim podpisuję. Jest mi niesamowicie smutno z tego powodu, że badania są prowadzone, ogromna liczba osób jest zaangażowanych, chcemy wdrażać i implementować światowe rekomendacje, tylko problem polega na tym, że nie znajduję naprawdę jakiegoś takiego... nie chcę powiedzieć „światelka w tunelu”, tylko pomimo szeregu i tej oferty i rekomendacji nie wiem, co musi się zadziać, żeby zarówno rodzic, jak i nauczyciel chciał motywować do ruchu.

Od lat mówimy o tych lekcjach wychowania fizycznego. Wcześniej mówiło się o paniach w szpilkach, teraz już się tak nie mówi – mówimy o tym nauczaniu wczesnoszkolnym wychowania fizycznego – natomiast dane są w dalszym ciągu przerażające

W związku z tym chciałabym zapytać jeszcze o korelację z rodzicami. Tak jak pytałam o studentów, tak chciałabym zapytać: czy tu jest jakieś badanie, które pokazuje, jak wygląda ta korelacja? Ponieważ ta korelacja to nie tylko kwestia fizyczności rodzica, ale też kwestia postrzegania ruchu, całej tej kompetencji, bo to jest ważne.

Kończąc wypowiedź, która mnie bardzo mocno dotyczy, chciałabym zapytać: czy myślimy o tym, aby podejść w sposób endogeniczny i wykorzystywać naturalne formy w danych regionach do prezentowania ruchu, który stanie się łatwy, przyjemny, a jednocześnie z korzyścią wpłynie na zmianę postaw?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Bardzo dziękuję.

Rozumiem, że pan minister się śpieszy, tak?, więc...

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

O godzinie 17 mam komisję główną sportu i tylko dwa zdania chciałbym w odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Tak. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Jasne. Ja bardzo krótko.

Problem zamkniętej infrastruktury. Staramy się już od dwóch lat robić wszystko, aby infrastruktura, która powstała ze środków publicznych, była po lekcjach otwarta dla dzieci, dla młodzieży. W większości udaje się to robić. Myślimy o rozwiązaniu, w którym narzucimy każdemu beneficjentowi – a nie ma w Polsce obiektu publicznego, który by de facto nie był współfinansowany z naszych środków ministerialnych – element dostępności publicznej. Szczególnie mówimy o bieżniach, o boiskach, orlikach itd. Dlatego że część szkół w oparciu o to, co było powiedziane, te obiekty po prostu zamykała. One mają być w pełni dostępne.

Są dzisiaj modele takie, że można zagrać na orliku nawet o godzinie 23, o godzinie 24 – zapala się światło, po 30 minutach się wyłącza. Sam z tego korzystam w moim mieście. To jest absolutnie fenomen – mamy ochotę, idziemy zagrać, bierzemy dzieciaki po prostu i nie ma problemu z częścią skorzystania. Są kamery, nie trzeba mieć naprawdę pilnującego. Wszystko jest dokumentowane. Tak więc to musimy robić i robimy.

W tej chwili ponad 1050 orlików jest modernizowanych, głównie wymiana nawierzchni, po wielu, wielu latach. Mamy bardzo dobrą infrastrukturę w Polsce. Ostatnio 350 oddanych hali „Olimpia”, więc naprawdę ta infrastruktura się uzupełnia.

Żeby zachęcać dzieci i młodzież do aktywności fizycznej po lekcjach, wychodząc z tego paradoksu „nudny WF albo prowadzony nieatrakcyjnie” – to, co wychodzi też w waszych badaniach – uruchomiliśmy programy „Aktywna szkoła”. Płacimy 90 zł za godzinę pracy nauczyciela animatora, pod warunkiem że zaciągnie po lekcjach grupę chętnych w różnych sportach. I to się tworzy. W tym roku 130 mln zł, w poprzednim nawet 200 mln zł mieliśmy na ten cel. Naprawdę to powoli, powoli rusza, ale jest absolutnie niewystarczające.

Zawód nauczyciela. Gdyśmy mieli tak wspaniałych nauczycieli jak pani poseł. Pamiętam, kiedy odwiedzałem, jeszcze jak byłem wicemarszałkiem, szkołę średnią, to był naprawdę fenomen. To znaczy, tam, gdzie dyrektorami są nauczyciele wychowania fizycznego, którzy chcą się angażować, to jest pasja i też inaczej te szkoły wyglądają. Mamy sytuację na przykład w Zamościu, będziemy ją przerabiać, gdzie w szkołach od wielu, wielu lat w klasach I–III jest nauczyciel wychowania fizycznego. Po prostu szkoła poprzestawiała – pani z edukacji wczesnoszkolnej robi częściowo świetlicę, ma jakieś pedagogiczne uprawnienia i inne. Po prostu daje się tym zarządzać bez konieczności dodatkowych pieniędzy, to jest tylko kwestia świadomości. Słuchajcie, więc to są rozwiązania, które musimy zrobić. My musimy absolutnie radykalnie – powtórzę to raz jeszcze – postawić na kompetencje ruchowe już od trzeciego roku życia.

I to już uwspólniamy, to znaczy dyskusja, szokujące badania, ale chodzi o to, żebyśmy wszyscy wyszli z podobnej diagnozy. To znaczy, mamy jakiś obraz, zdjęcie stanu faktycznego – dzisiaj uwspólniamy je, obiektywizujemy, wiemy, gdzie jest bardzo źle czy też dramatycznie źle, i zaczynamy z tego wyciągać wnioski przez działania. Czyli pomysły, strategie i działania. Ale to wymaga zgody ponadpolitycznej, wyciągnięcia tych wszystkich wyzwań poza nawias polityki i próby zrobienia ciągłego systemu nie na rok, na dwa, na trzy, tylko umówić się, że jeżeli strategia wyjdzie, każdy będzie miał ogromną rolę do odegrania.

Tak że oczywiście rodzic, bo to jest najważniejsze źródło aktywności, tak naprawdę sprawczości dziecka. Ale musimy wiedzieć, że tam, gdzie dom jest nieefektywny czy z różnych przyczyn dysfunkcyjny, jeżeli chodzi o namawianie do sportu, tę rolę musi przyjąć szkoła

w pierwszej kolejności. I dwa – możliwość delegowania dzieciaków do klubów, do tej aktywności, gdzie tak naprawdę ćwiczy się i charakter, i kompetencje, i często nawet te bardzo często podejmowane kwestie na przykład zdrowia psychicznego. To jest, słuchajcie, jeden z najlepszych elementów.

Nie ma tak naprawdę możliwości dzisiaj pełnej aktywności fizycznej, szczególnie jeżeli są pełne hale, gdzie prysznice nie działają, gdzie nie można intymnie wziąć prysznica, ale w sposób bezpieczny, a nie że ktoś kogoś nagrał w szkole i puścił do sieci. Słuchajcie, trzeba się spocić, ten wysiłek wymaga po prostu spocenia. Teraz pomyślmy o tym, że większość dziewczynek po prostu nie ćwiczy, bo trzeba wziąć prysznic, jakoś się odświeżyć. To są obiektywne... To jest oczywiście jeden z problemów, to nie jest problem główny, ale wiele tych elementów możemy mnożyć.

Hejt rówieśniczy. Czyli jak dziecko trafia na lekcje wychowania fizycznego w IV klasie z otyłością, nadwagą, jest hejtowane, stygmatyzowane, to jak mamy zapraszać, kiedy wiadomo: to jest szkoła, dzieci, więc to jest jeszcze większe wykluczanie. Ale są na przykład takie sporty jak rugby, które absolutnie bierze każde dziecko z otyłością i po roku, po dwóch, po trzech naprawdę one są genialnie wysportowane. Nawet jeżeli mają masę większą niż przeciętną, to słuchajcie, naprawdę ta aktywność fizyczna... To jest fenomen, co robią niektóre dyscypliny sportu, pokazując, że nie ma takiego sportu, który wyklucza.

Przepraszam najmocniej, już muszę przejść na posiedzenie drugiej komisji o godzinie 17 do drugiego budynku, ale chciałem tylko wesprzeć całą prezentację, którą przeprowadził pan profesor i cały zespół AWF-ów, bo to są jedne z kluczowych badań, które stanowią dla nas tak naprawdę punkt wyjścia – kluczowy, żebyśmy mogli po prostu wyjść z działaniami, które antycypują te wszystkie zagrożenia, które są.

Bardzo dziękuję i przepraszam najmocniej z uwagi na posiedzenie komisji.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Bardzo dziękuję panu ministrowi...

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Panie przewodniczący, jeszcze... Ponieważ ja też idę za chwileczkę na posiedzenie komisji, a chciałabym zapytać.

Pamiętam, że w moich czasach, to były lata 80., o przyjęcie na przykład na akademię medyczną nie mógł ubiegać się uczeń szkoły średniej, który był zwolniony z wychowania fizycznego. Nie wiem, czy pan profesor pamięta takie czasy? I pamiętam, jak to się zmieniło – jak mój kolega, który nigdy nie ćwiczył, kompletnie nigdy – i zresztą nie miał takiej potrzeby, miał nerki na ścianach, tak że wiadomo było, że on się ukierunkowywał na to, żeby zostać lekarzem – jaki to był dla niego ból w IV klasie, jak doszło do zmiany przepisów, które warunkowały jego dostanie się na uczelnię, pod warunkiem że będzie ćwiczył na lekcjach wychowania fizycznego. Czy dzisiaj w ogóle mamy jakieś takie...

Rektor AWF Józefa Piłsudskiego w Warszawie prof. dr hab. Bartosz Molik:

Nie.

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Właśnie. Właśnie, czy tak nie motywować? Nie wiem.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Dobrze. Bardzo dziękuję.

Zaraz oddam głos panu rektorowi i jeszcze pani minister, ale jeszcze zadam też od siebie pytanie i zakończymy taką rundę.

Ja jeszcze wrócę na chwilę do tych danych. Tak sobie myślę, bo przykład Zamościa to są moje tereny – tam jest bardzo duża liczba klas sportowych, tam nauczyciele właśnie wychowania fizycznego weszli do klas I–III. To samo jest w moim mieście Tomaszowie Lubelskim. Ale tak sobie pomyślałem, że gdyby rodzice dowiedzieli się o wynikach badań, które przedstawił pan rektor, to chyba by zabrali te dzieci z klas sportowych. Pomyśleliby prosto: „Co ci nauczyciele robią, że 28% potrafi wykonać jakieś podstawowe ćwiczenie czy 28% potrafi więcej niż sekundę wisieć na drążku?”. To jest przerażające.

I też zgodzę się tutaj z panem ministrem, że ta sprawa jest w ogóle pozapolityczna. Nie można mówić... Tak jak państwo kontynuujecie ten „WF z AWF”, bo to jest bardzo dobry program, prawda? Tak samo, jeszcze raz powiem: to jest sprawa cywilizacyjna, żeby dzieci były zdrowe i nie

możemy... tutaj nie ma żadnych podziałów. Ale widzę, że problem jest tak naprawdę... Ponieważ pan rektor przedstawiał tutaj świetne prace tylu ludzi – nieupowszechnione. To według mnie jest ten problem.

Moja pierwsza uwaga jest taka, żebyście państwo nas, jako członków Komisji Edukacji i Nauki, nie tylko podkomisji, zaprosili też na prezentację raportu, żeby posłowie przyjechali. Na pewno ja czy na pewno wielu posłów też chętnie przyjedzie, żeby zobaczyć, że jest problem – mówię o Komisji Edukacji i Nauki – ponieważ tak naprawdę to wszystko jest w rękach MEN.

Tak samo tutaj powiem pani dyrektor: nie patrzmy na to, jak się skończyła edukacja zdrowotna – po prostu tego w programie nauczania nie ma. Trzeba po prostu wrócić jak najszybciej do tego, żeby te elementy, które pojawiły się i zostały wycofane z podstawy programowej wychowania fizycznego do edukacji zdrowotnej, po prostu wróciły, bo my tracimy możliwość realizacji programu. Ja wiem, pani dyrektor, że każda szkoła ma obowiązek to realizować, ale po prostu dzisiaj fakt jest taki, że jest to jakoś bojkotowane i to nie jest realizowane, a chodzi nam o to, żeby było realizowane. Tak więc to jest kolejna uwaga.

Ja tu jeszcze mam takie pytanie do pana rektora: a jak te przewodniki, które wy zamieszczacie – czy w ogóle wiecie, czy one są w jakikolwiek sposób wykorzystywane? Czy są jakoś pobierane? Czy macie informację zwrotną, że coś w nich poprawić, czy nie? Być może to nie jest rola pana rektora w tym momencie, ale... Ponieważ to wy udostępniecie te podręczniki dla nauczycieli, prawda?

I tu się zgodzę też z tym, co powiedział kolega Sławomir Skwarek, bo my już mieliśmy chyba niejedną rozmowę. Byli dyrektorzy, którzy są nauczycielami wychowania fizycznego, i nauczyciele, mieliśmy takie posiedzenie podkomisji. Oni podnoszą jedną rzecz: to I–III – żeby rzeczywiście tam był nauczyciel wychowania fizycznego. Wiemy, że to jest problem, żeby to wprowadzić w jednej chwili. To jest problem ludzki – nauczycieli, którzy uczą w klasach I–III. Ale można też zdiagnozować, w jaki sposób to wychodzi – być może udałoby się w przeciągu dwóch–trzech lat po prostu jakoś wymienić te godziny.

A kolejna sprawa to jest – nie potrafię już tak ze szczegółami tego powiedzieć – że oni bardzo zwracali uwagę na to, że jako nauczyciele wychowania fizycznego są czasami bezradni wobec postaw ucznia oraz przepisów, które uniemożliwiały im tak naprawdę prawidłową diagnozę, czy on jest sprawny fizycznie, czy nie. Pamiętacie państwo, jak oni tak mówili, że nie mogą czegoś sprawdzić, że uczeń nie wyraża zgody?

Sekretarz Komisji Agnieszka Jasińska:

Stygmatyzowanie.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Proszę?

Sekretarz Komisji Agnieszka Jasińska:

Stygmatyzacja.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Tak, że ta stygmatyzacja jest, że wolą czasami machnąć ręką, żeby to dziecko na przykład otyłe nie biegło 10 metrów za jakąś grupą. Oni mówią, że to jest poważny problem, gdzie ten nauczyciel jest bezradny.

To tak ogólnie. Ale jeszcze raz powtórzę: zaprosicie nas na tę prezentację. Wydaje mi się, że jak też u posłów będzie upowszechnienie tej wiedzy, to też pomoże popchnąć do przodu rozwiązanie problemu.

Rektor AWF Józefa Piłsudskiego w Warszawie prof. dr hab. Bartosz Molik:

Dobrze, to ja tak spróbuję bardzo szybko. Odpowiadam na wszystkie pytania, ale zacznę od dwóch ostatnich części, czyli najpierw ci nauczyciele WF, studenci itd.

Za naszych czasów – tak, ja byłem... To trochę będzie kamyczek do ogródka wrocławskiego, bo za moich czasów my rzeczywiście... Ja, jako absolwent wydziału rehabilitacji – jestem fizjoterapeutą – musiałem przejść 12 lekarzy i odsiew był na poziomie 20%. Czyli 20% moich kolegów nie dostawało się ze względu na stan zdrowia, bo skrzywienie kręgosłupa bądź coś innego. To już było – tego nie ma. Jest tylko świstek od lekarza – lekarz wystawia, że jest zdolny. Co więcej, teraz niestety uderzę w ogródek wrocławski i w większość innych, a sam się pochwalę, że w tej chwili

wizerunek i prestiż nauczyciela WF jest tak niski i tak mało osób kandyduje na studia, że tylko AWF warszawski przyjmuje kandydatów na kierunek WF po egzaminach sprawnościowych...

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

I to jest istota sprawy.

Rektor AWF Józefa Piłsudskiego w Warszawie prof. dr hab. Bartosz Molik:

Czyli każdy chętny dostaje się na AWF bez żadnych egzaminów. Jakie są tego konsekwencje? Powiem państwu tak między nami. Siedzieliśmy z rektorami, jeden z rektorów mówił mi, że prowadzi zajęcia na rowerze. Przychodzi do niego trójka studentów mówi: „Panie nauczycielu, nie jesteśmy w stanie przejść tych zajęć, bo nie umiemy jeździć na rowerze”. Studenci kierunku „wychowanie fizyczne”. Tak w tej chwili to wygląda, takich mamy chętnych. Tylu mamy chętnych, bo po prostu prestiż nauczyciela WF spadł maksymalnie.

Jak państwo sobie wyobrażają i przejrzą sobie filmy dokumentalne bądź fabularne, jaki jest wizerunek nauczyciela WF? On jest tym prostym dresiarzem – to jest w Polsce wizerunek nauczyciela WF. Jak państwo zobaczą wizerunek nauczyciela WF w filmach amerykańskich, to jest zupełnie inny. To jest zupełnie inny nauczyciel – to jest autorytet, to jest nauczyciel, to jest pewien przewodnik. Niestety tak to jest. Aczkolwiek możemy się pochwalić na gruncie warszawskim, bo ostatnio z Alojzym Nowakiem z UW lekko się posprzeczałyśmy, bo AWF Warszawa ma najwięcej burmistrzów, jeżeli chodzi o dzielnice – ma czterech. Żadna uczelnia nie ma tylu burmistrzów co AWF.

I teraz wracam trochę też do pytania o ten procent – ile osób pracuje w zawodzie nauczyciela WF? W naszej uczelni, jeżeli chodzi o absolwentów, mniej więcej 20-30% idzie do szkół, reszta kończy w różnych, bardzo dobrych miejscach. Albo są biznesmenami, albo są dyrektorami, prowadzą własne biznesy. Dlaczego? Ponieważ kształcenie na wychowaniu fizycznym jest dosyć specyficzne, ponieważ oni mają dużą bazę nauk podstawowych: anatomia, fizjologia itd, mają dużą dawkę psychologii, filozofii, nauk społecznych, mają olbrzymią dawkę zarządzania, mają duże dawki elementów sprawnościowych – mają bardzo szerokie pięcioletnie kształcenie. Co więcej, do tego dochodzi jeszcze background sportowy, czyli ten reżim, ta systematyka, i w momencie, kiedy to się nakłada jedno na drugie, to są bardzo dobrzy pracownicy, więc oni są wychwytywani w większości do innych zawodów. Oni pracują w większości w innych zawodach, bardzo dobrze płatnych. A prestiż nauczyciela, a dodatkowo płace są takie, a nie inne, więc to jest...

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Panie profesorze, a w skali kraju?

Rektor AWF Józefa Piłsudskiego w Warszawie prof. dr hab. Bartosz Molik:

Nie mam takich informacji. Ale zapytam moich kolegów, bo mamy w lutym spotkanie, to się dowiem. Nie do końca wszyscy chcą się do tego przyznać.

Wracam do Zamościa i do edukacji wczesnoszkolnej. Zamość robi to od 20 lat. Tak więc też trochę pytanie od pana posła, którego nie ma: „dlaczego mówimy tyle lat, a nic nie robimy?”. Ponieważ my nie mamy mocy sprawczej. My pokazujemy ten wykres, który był na początku. My w latach 90. pokazaliśmy, że robi się źle, zaczyna się robić źle. Od lat 50., 60. pokazywaliśmy, jak sprawność fizyczna, kondycja fizyczna dzieci polskich się poprawia – i nagle był dołek w latach 90., kiedy nastąpiła zmiana systemu, zmiana prestiżu, priorytetów rodziców. Ważniejsze stały się korepetycje, inne zajęcia, a nie tak jak my chów podwórkowy, czyli gramy w piłkę na podwórku. Nagle były komputery, pojawiły się potem telefony komórkowe – zupełnie inny system, i my nie nadążaliśmy za tym. To znaczy, technologicznie rozwinęliśmy się bardzo mocno, ale mentalnie, jeżeli chodzi o kulturę sportu, zostaliśmy w tyle. I przykładem jest Słowenia, która jest równie wysoko cywilizowana jak my, natomiast jeżeli chodzi o kulturę sportu, kulturę aktywności fizycznej ma na zdecydowanie wyższym poziomie i ma tam wprowadzony system. Ale o tym mogę potem jeszcze powiedzieć. Tak więc niestety my nie mamy tej mocy sprawczej – jakbyśmy mieli, to byśmy pewnie działali. Nie mamy.

Ale nie jest źle, bo tak jak mówię, jestem zawsze optymistą i nie mówię, że jest tragedia, bo pojawiła się strategia rozwoju sportu. Kiedy mówiliśmy od trzech lat o działaniu międzyresortowym, mówiliśmy o silosowości – pojawiła się strategia. Ona na początku była ukierunkowana na igrzyska, a w tej chwili przekonał ministerstwo, że igrzyska to jest tylko wisienka na torcie – one będą bądź nie będą. Ale jeśli chodzi o igrzyska w każdym kraju, czy to jest Brisbane w Australii, czy to jest Paryż, czy to jest Londyn, bo to są najlepsze dla nas przykłady, tam zmiana polegała na zmianie edukacji i świadomości całego społeczeństwa. To jest jedna rzecz.

Wróć jeszcze do ostatnich pytań, à propos Zamościa. Tak jak mówię edukacja... Zamość to robi od 20 lat, tam połowa szkół ma nauczyciela WF w klasie. Gdzie się rozbija problem z Ministerstwem Edukacji Narodowej? O pensum nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej. I to można tak naprawdę rozwiązać – mamy przykłady i z Sopotu, i z Zamościa – natomiast do tego trzeba systemu. I teraz też, tak jak wiem, minister nieraz mówi o pieniądzach. Natomiast my mówimy o nakładzie na zdrowie i na naukę. To są pieniądze, które się zwracają wielokrotnie. My nie możemy oszczędzać na zdrowiu, szczególnie że mamy wyniki, jakie mamy. Ponieważ jakbyśmy mieli średnio dobre wyniki, OK, to byśmy się zastanawiali na temat medali. My mówimy tu o zdrowiu dzieci, więc nie możemy oszczędzać na zdrowiu i wkładać tam nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej – osób, które się kompletnie nie znają na temacie wychowania fizycznego. I tak naprawdę dla tych pań – bo my wiemy, mamy z nimi kontakt, one też prowadzą te sport kluby – WF jest najtrudniejszym przedmiotem. One wiedzą, że niewiele potrafią, one przychodzą do nas na szkolenia, one chcą się szkolić, ale nie wiedzą, jak to poprowadzić. One miały na swoich studiach pięcioletnich 30 godzin przygotowania do WF. To jest nic tak naprawdę.

Co jeszcze? Jeżeli chodzi o zapraszanie, my zapraszamy cały czas. Powiem, że też jest postęp, bo nagle... do tej pory mieliśmy jednego ministra, potem dwóch, na ostatnim kongresie mieliśmy trójkę, dwa lata temu mieliśmy już sześć resortów na naszym kongresie, więc było u nas sześciu ministrów. Ostatnio mieliśmy spotkanie międzyresortowe, gdzie mieliśmy pięć resortów i też rozmawiamy, więc są konkrety. Pojawiają się konkrety.

Dla nas konkretem było to, że dostaliśmy zielone światło na stworzenie podstawy programowej wychowania fizycznego i wdrożenie kompetencji ruchowych i alfabetu ruchowego, bo to jest konkret. Przez 30 lat my to mieliśmy w teorii, my uczymy studentów, że coś takiego jest. Publikacje międzynarodowe pokazują, że jesteśmy w dwóch ostatnich krajach w Europie, które tego nie wdrożyły – wdrożyliśmy. Tak więc konkrety są i to się dzieje. Oczywiście chcielibyśmy jeszcze szybciej – nie zawsze.

Z edukacją zdrowotną już mówiłem, że to niestety jest, jak jest.

Jeżeli chodzi o przewodniki, to one są ogólnodostępne. One są na stronie internetowej, którą państwo mają. Mogą państwo brać, pobierać – one są w pdf, mogą sobie państwo wydrukować. My wolimy wersje elektroniczne – oszczędzamy papier, bo tych papierów po prostu, tych stron mamy kilka tysięcy, więc wolimy, żeby nauczyciele jednak czytali pdf z komputera. Nauczyciele niestety mówią szczerze, że wolą drukowane wersje, więc próbujemy im to drukować. Nie mamy danych, ile jest pobrań, mamy dane z aplikacji telefonicznych. To, tak jak mówię, aplikację, ten FUS, 60 krajów wykorzystuje w tej chwili na swoje potrzeby, niektórzy na potrzeby prywatne, niektórzy na potrzeby badań naukowych. Stany Zjednoczone już publikowały, Australia nam pokazuje jako przykład dobrych praktyk. I nawet Iran tak naprawdę, żebyśmy już poganiłi po całym świecie.

Teraz, co jeszcze z takiej informacji? Te konkrety. Konkretem chyba największym to jest ten nauczyciel WF w klasach I–III. To jest to, gdzie już resorty między sobą rozmawiają i są coraz bliżej – powiem tak. To nie jest tak, że Ministerstwo Edukacji Narodowej mówi „nie, bo nie” – widać pewne konkrety. Pani minister Piechna dosyć wyraźnie ostatnio mówiła, że trwają prace w tym kierunku. Ja jestem optymistą. I to jest najważniejsza rzecz.

Mam wrażenie, że pewne decyzje dzięki strategii zostaną wdrożone. To będzie m.in. element strategii rozwoju sportu, bo przypominam, tam jest hasło „sport”, ale my mówimy o zdrowiu i kondycji fizycznej dzieci i młodzieży.

Było hasło „wizerunek nauczyciela WF”. To jest dramat w tej chwili, tak. Nie ma ministra, ale my byliśmy z ministrem i z panem dyrektorem dwa dni temu na konferencji, gdzie był Włodzisław Lewin, judoka, nasz olimpijczyk, który tłumaczył jak, że we Francji... Ponieważ my się śmieliśmy trochę z „Matury z WF”, ja sam uznałem to... bo ten projekt przeszedł przez jedną z firm, która z nami promowała hasło „Matura z WF”, ale dla mnie to był trochę tak... z uśmiechem na ustach podchodziłem do sprawy, po to żeby pokazać generalnie, że jest WF.

Okazuje się, że w wielu krajach, tak jak i we Francji, jest matura z WF. Oczywiście punktowana dużo niżej niż inne przedmioty, ale uczeń może wybrać taką maturę. Ja maturę z WF traktuję bardziej pod kątem prestiżu i widzę tam bardziej maturę nie z WF, a z edukacji zdrowotnej albo z kultury fizycznej – tak bym to nazwał. Nie WF sam w sobie, bo trochę inaczej na to patrzę, ale rzeczywiście to by poprawiało prestiż.

I zgadzam się, bo to jest nie do pokonania, w tej chwili wszystkie zajęcia dodatkowe są na WF: apel, coś – to jest na WF; jak trzeba zwolnić dzieci – to z WF. I to, co mówimy, to jest błędne koło – ktoś z państwa mówił o błędnym kole. To błędne koło polega na tym, że my już mamy zaniedbane

dzieci w przedszkolu, tam nie ma dla nich zorganizowanych konkretnych zajęć. Klasy I–III to jest dodatkowe osłabienie dziecka, bo nie dostaje kompetencji ruchowych. Dziecko dociera do klasy IV, gdzie przychodzi specjalista, nauczyciel WF – część dzieci jest wolniejszych, część dzieci jest otyłych, one mają pewne kompleksy i stąd po prostu pojawiają się zwolnienia z WF. I to niestety też jest problem.

Problemem też jest – i to trochę bije w nas – myślę, że nie najlepszej jakości kształcenie nauczycieli WF. Nie tylko przez AWF, ale przede wszystkim przez szkoły niepubliczne. Ponieważ ja mogę powiedzieć: „Dobrze, AWF-y wymagają poprawy”, i to, co my robimy, to, co powiedziałem ostatnio – my od nowego roku akademickiego wprowadzamy pięcioletnie jednolite studia magisterskie nauczyciela wychowania fizycznego. Ale są też szkoły niepubliczne, które robią to znacznie szybciej, prościej, i niestety tu jest duży problem.

Zapominamy jeszcze o innej rzeczy, którą cały czas próbujemy pokazać – że aktywność fizyczna to nie jest tylko i wyłącznie WF, to nie jest tylko oddziaływanie na zdrowie fizyczne. To są jeszcze dwa dodatkowe elementy. Drugi to jest zdrowie psychiczne czy działania antydepresyjne. To jest jasne i to bardzo mocno pokazujemy. A trzecia rzecz: to, co nam pokazują też Amerykanie, i jak wykładałem w Stanach, moje dziecko to przeżyło, czyli poranny WF, poranna aktywność fizyczna – nawet to się nie nazywa „wychowanie fizyczne” a „aktywność fizyczna poranna” – bezpośrednio wpływa na lepsze przyswajanie wiedzy. Wyniki dzieci, które ćwiczą rano, są o 15% lepsze w testach wiedzy, matematyki itd. niż dzieci niećwiczących rano. To od razu – uruchomienie ośrodkowego układu nerwowego, mózgu, hormonów – poprawia nam przyswajanie wiedzy. To jest prosta sprawa – trzy ważne elementy, o których rodzice powinni wiedzieć.

I rodzice. To jest ten element, który jest głównym problemem w tej chwili, bo do rodziców powinniśmy dotrzeć. Infrastruktura nie jest głównym problemem. Można mówić o dostępności – rzeczywiście są lepsze, gorsze przykłady, ale infrastruktura w obecnym momencie nie jest głównym problemem. Problemem jest: jak dotrzeć do rodziców, jak uświadomić rodziców? I to jest główny problem.

Ja już więcej nie powiem, bo mam dużo zapisane, ale wiem, że wszyscy się już spieszą, bo jest posiedzenie Komisji Sportu.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Ostatnia rzecz. Zapytam o tę endogeniczność. Dlaczego o to pytam? Przykładem jest Karpacz. Proszę sobie wyobrazić, że żeby zachęcić do uczestnictwa w lekcjach wychowania fizycznego, miasto postanowiło, że na godzinach wychowania fizycznego dzieci mogą uczyć się jeździć na nartach. Proszę sobie wyobrazić, że tym samym, wykorzystując zasoby właśnie w Karpaczu, nie tylko nauczono wszystkie dzieci jazdy na nartach, ale spowodowano, że z taką chęcią i ochotą uczestniczyli w zajęciach. Dlatego pytam o endogeniczność, bo może tu też byłby jakiś klucz i sposób na zachęcenie dzieciaków do uczestnictwa.

Rektor AWF Józefa Piłsudskiego w Warszawie prof. dr hab. Bartosz Molik:

Tak, zapomniałem o tym powiedzieć, mam to zapisane. Tak, to jest jedno z rozwiązań. Tak jak Skandynawowie większość zajęć prowadzą na świeżym powietrzu. Ja od razu w mediach podaję zawsze przykład mojego syna. Ja miałem obowiązek swojego syna dowieźć do szkoły na ósmą rano, a wykładałem w Montanie, więc ta pogoda co tutaj to naprawdę nic. Dziecko na ósmą rano było przeze mnie albo puszczone w żółty autobus, albo ja miałem dziecko na ósmą rano dowieźć do szkoły. Dziecko było na placu... Miałem jeden obowiązek: nie mogłem założyć szalika, od razu powiem, żeby dziecko się nie poddusiło, więc tam był przepis, że nie mogłem dać dziecku szalika. Miałem dziecko wypuścić, dzieci dostawały skakanki, piłki, miały przez 30 minut biegać na podwórku, nie miały prawa wejść do szkoły. Miały obowiązek ruszać się, biegać, bawić się itd przez 30 minut – to jest poranna aktywność fizyczna. Dopiero po tym dziecko mogło być wpuszczone do szkoły. Ewentualnie, jeżeli nauczyciel by się zgodził, jak temperatura by spadła poniżej -21 stopni. A tak, jak jest -19, -20, dziecko miało obowiązek być na podwórku, nie mogło wejść do szkoły, więc dzieciaki się bawiły, były rozgrzane. Wchodziły – zaczynały normalne zajęcia. I rzeczywiście te rozwiązania... Dlatego ja bardzo nie lubię, jak nauczyciele mówią, że oni nie mają sali gimnastycznej. Po co sala gimnastyczna?

Słoweńcy wdrożyli – to, co mówił minister Borys, o tym dużo rozmawiamy – trochę element kija, czyli powiedzieli, że dzieci mają się nauczyć do V klasy podstawówki jeździć na nartach i pływać. Tam nie ma dziecka pełnosprawnego i z niepełnosprawnością, które nie umie pływać. Wszystkie dzieci pływają. Z nartami już od tego odeszli, ale każde dziecko pływa. Nawet jeśli jest

z niepełnosprawnością, nawet jeśli jeździ na wózkach, wchodzi do wody i pływa. Jak nie nauczy się pływać, nieważne jakim stylem, jak nie przepłynie 25 metrów, to nie przechodzi do klasy wyżej. I to jest coś...

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

I to już jest chyba taki moment, żebyśmy u nas też o tym mówili. Ja systematycznie wracam do tego tematu. W Polsce powinniśmy też wprowadzić taki obowiązek. Naprawdę. Nauka pływania nie powinno być tylko w ramach projektu „Umiem pływać”, absolutnie nie, ale umiejętność pływania powinna też stać...

Mówię to, bo rozmawiamy teraz, mówimy o strategii sportu, czyli być może to jest też odpowiedni moment. Pamiętam, jak delfinki były takim naszym koronnym programem na Dolnym Śląsku – przyszkolne pływanie, które dały możliwość... tak jak w Karpaczu narty, tak w tych szkołach, gdzie powstały delfinki, każdy uczeń umie pływać. I tyle, dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Ja rozumiem, jak pan rektor nam tutaj to tłumaczył przy tej Montanie, że to nie jest wymysł jednego samorządu. Ponieważ w Karpaczu sobie fajnie wymyślił czy w Zamościu, prawda? – a w 55 samorządach nic nie ma. Musi być system. Jak nie będzie systemu, to po prostu kilka samorządów będziemy podawać jako przykłady, a w pozostałych będzie tak, jak było.

Czy pani minister chciałaby coś jeszcze dodać? Czy pani minister zaprosi nas na konferencję?

Sekretarz stanu w MNiSW Karolina Ziolo-Pużuk:

To pan rektor tutaj głównie powinien zapraszać.

Ja chciałabym tylko dodać, że bardzo ważnym elementem jest propagowanie danych badawczych, które są efektem tego projektu. W tym projekcie na 2026/2027 r. zawartych jest bardzo wiele elementów właśnie pokazywania tego, co zostało wypracowane naukowo, jak również przekonywania ludzi w naukowy sposób do tego, że kultura fizyczna jest bardzo ważna w naszym życiu codziennym. Ponieważ, tak jak mówił pan rektor, istotne jest, żeby zrozumieć, że to jest ważne, a możemy to robić właśnie pokazując te badania, i to staramy się zrobić. Tak więc mam nadzieję, że będzie coraz więcej tego typu programów, w których będziemy promowali efekt naukowy tego typu zadań. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Czy pan dyrektor i pani dyrektor?

Dyrektor Departamentu Planowania i Strategii MSiT Mateusz Łach:

Ja dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Pani dyrektor, czy jeszcze?

Dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego MEN Małgorzata Szybalska:

Nie, dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Dobrze, to bardzo dziękuję za niezwykle ciekawy raport, prezentację, mimo że...

Poseł Sławomir Skwarek (PiS):

W tempie sportowym.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

W tempie sportowym, ale ten smutek też szybciej przemknął, panie rektorze.

Szanowni państwo, tak jak mówiłem, przekazemy te informacje też do komisji głównej, żeby jednak na posiedzeniu Komisji Edukacji i Nauki ten raport był zaprezentowany – od czerwca, bo mamy już teraz plan zapełniony – to też będzie należyty czas, żeby o tym podyskutować.

Szanowni państwo, zamykam dyskusję.

Stwierdzam, że porządek dzienny został wyczerpany. Zamykam posiedzenie.

Naprawdę bardzo pięknie państwu dziękuję za dzisiejsze posiedzenie. Do widzenia.